

T. XXVIII (2025) Z. 3 (79)
ISSN 1509-1074
10.24425/rhpp.2025.156204

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The press as a wellspring of
a peripheral regionalism:
The Case of Middle Pomerania

**Prasa jako nośnik pery-
feryjnego regionalizmu —
przypadek Pomorza
Środkowego**

Katedra Studiów Regionalnych i Europejskich
Wydział Humanistyczny
Politechnika Koszalińska
ul. Kwiatkowskiego 6e
PL 75-343 Koszalin
e-mail: krzysztof.wasilewski@tu.koszalin.pl
<https://orcid.org/0000-0002-5378-2822>

**Krzysztof
WASILEWSKI**

KEY WORDS:
Poland's regional and local press since WWII,
Middle Pomerania (Koszalin Voivodeship),
regionalism, Koszalin

SŁOWA KLUCZOWE:
Pomorze Środkowego, prasa regionalistyczna, Koszalin,
„Rocznik Koszaliński”

Streszczenie

Artykuł przybliża rozwój prasy regionalistycznej Pomorza Środkowego, rozumianego jako obszar odpowiadający granicom administracyjnym województwa koszalińskiego z lat 1950–1975. Jednocześnie ukazany został potencjał czasopiśmiennictwa jako nośnika regionalizmu. Badania opierają się na analizie treści oraz źródeł archiwalnych, koncentrując się na przybliżeniu mechanizmów medialnych kształtujących regionalną tożsamość przez różnorodne tytuły prasowe. Artykuł podkreśla znaczenie mediów jako narzędzia integracji lokalnych społeczności, a także dokumentacji i kształtowania pamięci zbiorowej w regionie peryferyjnym. Szczególna uwaga poświęcona jest regionalistycznym czasopismom, takim jak „Zapiski Koszalińskie”, „Pobrzeże” i „Rocznik Koszaliński”. Analiza uwzględnia zmieniające się funkcje mediów w kontekście reform administracyjnych i przemian społeczno-politycznych, podkreślając ich wpływ na współczesną tożsamość Pomorza Środkowego.

Summary

This article recounts the history of the regional press in Middle Pomerania, i.e. basically an area within the administrative borders of the Koszalin Voivodeship (1950–1975). Combining the analyses of press content and archival sources, the article seeks to ascertain its actual and potential role as a wellspring of a self-aware regionalism. No doubt, the regional and local media played an important role in the process of integrating the overwhelmingly migrant population. Doing their journalistic work, they also helped shape the collective memory of this peripheral region. To study their contribution in greater detail, the article chooses three periodicals *Zapiski Koszalińskie* [The Koszalin Notes], *Pobrzeże* [The Coast], and *Rocznik Koszaliński* [The Koszalin Yearbook]. Taking into account the evolving functions of the media in the context of administrative reforms and socio-political transformations, the article never loses sight of its primary objective — to show the role of the press in the creation of the contemporary Middle Pomeranian identity.

Wstęp

Zadaniem niniejszego artykułu jest przybliżenie genezy i rozwoju prasy jako jednego z głównych nośników peryferyjnej tożsamości regionalnej (w tym wypadku tożsamości Pomorza Środkowego), rozumianego jako obszar województwa koszalińskiego z lat 1950–1975¹. Był to region ubogi pod względem ekonomicznym, z nieliczną i słabą elitą kulturalną. W konsekwencji także czasopiśmiennictwo borykało się z wieloma problemami, począwszy od trudności w pozyskaniu papieru, a na braku odpowiedniej kadry dziennikarskiej skończywszy. Mimo to, w obliczu niedostatku instytucji, prasa była często jedynym nośnikiem lokalnej tożsamości zdolnym dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Niniejszą analizę oparto na materiałach archiwalnych, jak i na zawartości numerów i roczników tytułów prasowych z lat 1950–2024, które poddano analizie historycznej oraz analizie treści. Badania przeprowadzono w ramach projektu „Pomorze Środkowe w dyskursie regionalistycznym — przestrzeń, pamięć i tożsamość”², a sam tekst stanowi próbę podsumowania stanu wiedzy na temat czasopiśmiennictwa koszalińskiego w drugiej połowie XX w. i pierwszych trzech dekad XXI w.³

¹ Por. K. Wasilewski, *Między Szczecinem a Gdańskiem. Pomorze Środkowe jako region peryferyjny w dyskursie regionalistycznym na łamach „Rocznika Koszalińskiego” (1965–1989)*, [w:] *Centra i peryferia Polski Ludowej*, red. T. Przerwa, M. Szajda, Wrocław 2024.

² Artykuł powstał w ramach projektu „Pomorze Środkowe — przestrzeń, pamięć i tożsamość w dyskursie regionalistycznym” dofinansowanym ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa” (nr projektu NdS/545521/2022/2022).

³ Jednym z efektów projektu jest monografia: K. Wasilewski, *Pomorze Środkowe w dyskursie regionalistycznym. Region na peryferiach i jego media pamięci*, Koszalin 2024. Niniejszy artykuł stanowi rozszerzenie niektórych tematów podjętych w publikacji.

Geneza środkowopomorskiej prasy

Początek polskiego czasopiśmiennictwa na Pomorzu Środkowym datuje się na rok 1945, niedługo po zakończeniu działań wojennych w Europie. Do pierwszych tytułów zaliczają się „Wiadomości Koszalińskie”, „Głos Nadodrzański”. Wydawane w Koszalinie lub Szczecinie (choć początkowo drukowane w Poznaniu) stanowiły pierwsze źródło informacji o nowym miejscu zamieszkania dla coraz liczniejszej grupy napływowej⁴. Zwłaszcza w przypadku „Głosu Nadodrzańskiego” zauważalny był temat przeszłości Pomorza Zachodniego, podkreślający jego związki z Polską⁵. Mimo piętrzących się problemów z wydawaniem to właśnie „Głos Nadodrzański” można uznać za pionierską próbę kształtowania tożsamości regionalnej nowych mieszkańców. Prasa stała się zatem jednym z podstawowych — obok działalności instytucji kultury, Kościoła katolickiego i partii politycznych — narzędzi kształtowania więzi z regionem w pierwszych latach powojennych.

Trudności spowodowane m.in. brakiem odpowiedniej kadry i środków finansowych wydłużyły w czasie powstanie lokalnej prasy. W listopadzie 1947 r. w Słupsku uruchomiono miejscową mutację „Kuriera Szczecińskiego”. Jednak wraz z utworzeniem województwa koszalińskiego w czerwcu 1950 r. „Kurier Słupski” zastąpiono w listopadzie „Kurierem Koszalińskim”, który nie przetrwał długo, przegrywając rywalizację z „Głosem Koszalińskim”, wówczas jeszcze będącym mutacją „Głosu Szczecińskiego”⁶.

Kształtowanie regionalnej tożsamości nie mogło się opierać jedynie na informacjach bieżących. W związku z tym redakcja „Głosu Szczecińskiego” podjęła decyzję o uruchomieniu cotygodniowego dodatku pt. „Życie i Kultura”, drukowanego także w sobotnim wydaniu koszalińskiego dziennika⁷. Jego pierwszy numer ukazał się 7 kwietnia 1951 r. W słowie wstępnym podkreślono m.in. chęć integracji środowiska twórczego województwa⁸. Zawartość „Życia i Kultury” odpowiadała duchowi czasów, w których się ukazywała. Apogeum socrealizmu i centralizmu w polityce kulturalnej państwa nie sprzyjało rozwijaniu tematyki regionalnej i lokalnej, co znalazło odzwierciedlenie także na łamach tygodnika. Zagadnienia regionalne koncentrowały się wokół życia kulturalnego Szczecina. Stolica nowego województwa, czyli Koszalin, a także Słupsk i pozostałe miasta w regionie pojawiały się jedynie

⁴ U. Wenta, *Pierwsze tytuły prasowe w polskim Szczecinie: „Głos Nadodrzański”, „Wiadomości Szczecińskie” i „Pionier Szczeciński”, „Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski”* 2014, nr 1, s. 8–9.

⁵ „Głos Nadodrzański” 1945, nr 1, s. 1.

⁶ E. Proch-Masłowska, *Kształtowanie się koszalińskiego środowiska dziennikarskiego w latach 1945–1976*, „Rocznik Koszaliński” 1979, nr 15, s. 150.

⁷ Por. P. Olechowska, *Regionalizm w dodatku „Życie i Kultura” dziennika „Głos Koszaliński” (1951–1956)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, z. 3, s. 61–86.

⁸ Redakcja, *Pierwszy numer*, „Życie i Kultura” 1951, nr 1, s. 5.

z rzadka, co świadczy nie tylko o ograniczonej optyce pisma, ale i stanie ówczesnej koszalińskiej kultury.

„Życie i Kultura” nie odegrała poważniejszej roli w budowie więzi czytelników prasy codziennej z nowym regionem. Sytuacja uległa zmianie 1 września 1952 r., kiedy to w kioskach pojawił się pierwszy numer „Głosu Koszalińskiego” drukowanego i wydawanego w stolicy województwa w początkowym nakładzie 26 tys. egzemplarzy⁹. Piętnaście lat później średni nakład sięgał stu tysięcy egzemplarzy¹⁰. W 1955 r. w Słupsku uruchomiono mutację pt. „Głos Koszaliński — Kronika Słupska”, przekształconą dziesięć lat później w „Głos Koszaliński — Głos Słupski”¹¹. Pod względem głównej zawartości wojewódzki dziennik nie różnił się od pozostałych gazet partyjnych. Na jego łamach dominowały doniesienia z aktywności PZPR szczebla centralnego i lokalnego oraz tematyka międzynarodowa. Nie mogło zresztą być inaczej, skoro wojewódzka instancja partyjna sprawowała bliski nadzór nad dziennikiem¹².

Dotychczasowy dodatek, czyli „Życie i Kultura”, zastąpił „Głos Tygodnia”. W jego inauguracyjnym numerze z 22 listopada 1952 r. redakcja zwracała się do szerokiego grona odbiorców, podkreślając, że na łamach tytułu znajdą się teksty „o Waszych ludzkich i codziennych sprawach”¹³. „Głos Tygodnia” towarzyszył czytelnikom dziennika przez kolejne lata. Zakres poruszanych tematów nie uległ poważniejszym zmianom, co najwyżej dostosowywano sposób narracji do bieżących potrzeb politycznych. Nadal regularnie pojawiały się na jego łamach teksty poświęcone słowiańskim śladom na terenie województwa koszalińskiego, jego najnowszej historii czy też „niemieckiej polityce rewindykacji”. Warto jednak zauważyć, że coraz więcej miejsca zajmowały sprawy rzeczywiście lokalne, związane z funkcjonowaniem instytucji kultury i sztuki województwa koszalińskiego oraz potrzebami jego mieszkańców. W maju 1959 r. zainaugurowano ważny cykl pt. *Na tematy regionalnej myśli naukowej*, który stał się forum wymiany doświadczeń i planów na przyszłość¹⁴. Kiedy w 1961 r. podjęto decyzję o likwidacji „Głosu Tygodnia”, zastępując go wydaniem sobotnio-niedzielnym, tematykę regionalną prowadziły już wyspecjalizowane w tym kierunku czasopisma.

⁹ A. Czechowicz, *Prasa koszalińska*, [w:] *25 lat prasy na ziemiach zachodnich i północnych*, Kraków 1971, s. 102.

¹⁰ *Gazeta w kilometrach i tonach*, „Głos Koszaliński” z 7 maja 1967 r., s. 1.

¹¹ P. Olechowska, „Głos — Dziennik Pomorza”, [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 114.

¹² E. Grygo, *Z problematyki kierownictwa prasą PZPR w latach 1948–1959*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23, s. 80.

¹³ *Słowo od Redakcji*, „Głos Tygodnia” 1952, nr 1, s. 1.

¹⁴ B. Pepeł, *Na tematy regionalnej myśli naukowej*, „Głos Tygodnia” 1959, nr 16, s. 3.

Czasopiśmiennictwo regionalistyczne Pomorza Środkowego

Jednym z pierwszych samodzielnych czasopism regionalistycznych na Pomorzu Środkowym były „Zapiski Koszalińskie”. To właśnie one zasługują na miano pierwszego czasopisma o charakterze regionalistycznym wydawanego na Pomorzu Środkowym. Wcześniej bowiem pogłębiona tematyka regionalna związana z województwem koszalińskim pojawiała się jedynie „gościnnie” na łamach „Panoramy Północy”, „Tygodnika Morskiego” i „Pomorza”, które posiadały swoje oddziały w Koszalinie¹⁵. Inauguracyjny numer półrocznika — a od 1962 r. kwartalnika — ukazał się w maju 1958 r. w nakładzie 2,5 tys. egzemplarzy wysiłkiem słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego¹⁶. Kolejne numery powstały już przy udziale Rady Okręgowej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich oraz koszalińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁷. W 1963 r. „Zapiski Koszalińskie” stały się oficjalnym organem Koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (KTPN), a rok później nowo powstałego Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

W inauguracyjnym numerze „Zapisków Koszalińskich” redakcja wskazała na cele periodyku. Wpisywały się one w ogólne założenia regionalizmu na Ziemiach Zachodnich i Północnych, które z jednej strony uważano za dawno zintegrowane z resztą kraju, z drugiej zaś starano się wykazać ich wielowiekowe związki z polskością. Trudno się zatem dziwić, że nowe czasopismo postawiło sobie za zadanie przede wszystkim przypomnienie historii¹⁸. Periodyk zmienił swoją optykę od numeru dziewiątego, który ukazał się w 1962 r. Wówczas to „Zapiski” przekształcono w kwartalnik, a coraz więcej miejsca na ich łamach zaczęła zajmować tematyka społeczna i ekonomiczna kosztem historii. Nowa polityka redakcyjna wynikała z przekonania, że „Zapiski” powinny odgrywać aktywniejszą rolę w stymulowaniu bieżącego rozwoju województwa koszalińskiego. W pewnym sensie była to także próba upodobnienia się do innych tego typu czasopism ukazujących się w kraju, jak np. wrocławska „Odra” czy olsztyńskie „Pojezierze”, z którymi utrzymywano bliskie kontakty. Obok zatem zagadnień gospodarczych pojawiały się reportaże i formy literackie. W tematyce historycznej zauważalna była nie tylko zmiana proporcji, ale także przeniesienie akcentów — z dziejów średniowiecznych na historię najnow-

¹⁵ E. Buczak, *Życie kulturalno-oświatowe w latach 1945–1959*, „Zapiski Koszalińskie” 1961, nr 7, s. 91.

¹⁶ H. Lesiński, „Zapiski Koszalińskie” nr 1–23 (1958–1965), „Rocznik Koszaliński” 1966, nr 2, s. 207.

¹⁷ „Zapiski Koszalińskie” — organem prasowym RO TRZZ, „Głos Koszaliński” z 10 listopada 1959 r., nr 269, s. 4.

¹⁸ *Od redakcji*, „Zapiski Koszalińskie” 1958, nr 1, s. 3.

szą. Dobrym przykładem był numer specjalny poświęcony dwudziestolecu „powrotu Ziemi Koszalińskiej do Polski”¹⁹. Istotny element zawartości „Zapisków” stanowiła ponadto polemika z niemiecką publicystką²⁰.

Mimo nakładu powyżej dwóch tysięcy egzemplarzy czasopismo cieszyło się umiarkowanym zainteresowaniem czytelników. Dopiero w ostatnich dwóch latach jego funkcjonowania liczba prenumeratorów znacznie się zwiększyła, podobnie jak prestiż samego periodyku. Zmieniła się także jego szata graficzna²¹. Oceniając wkład „Zapisków Koszalińskich” w kształtowanie tożsamości regionalnej, należy podkreślić znaczenie tego pisma w popularyzacji dziejów Pomorza Środkowego i aktywizacji lokalnego środowiska naukowego i kulturalnego²². Miarą jego sukcesu był fakt, że zaprzestał on działalności nie w wyniku trudności czy wyczerpania pomysłu, lecz ustępując miejsca nowej inicjatywie wydawniczej, jaką miały się stać miesięcznik „Pobrzeże” oraz kwartalnik „Koszalińskie Studia i Materiały”²³.

Miesięcznik „Pobrzeże” zadebiutował w marcu 1969 r. Jego powstanie było niewątpliwym sukcesem Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, co trafnie spuentował dziennikarz „Głosu Koszalińskiego”, pisząc, że „z »Pobrzeżem« jest trochę tak, jak z noworodkiem. Wszyscy, a przynajmniej wielu cieszy się, że jest”²⁴. W samych planach wydawniczych podkreślano konieczność „popularyzacji spraw morskich” oraz wskazywania „postaw życiowych i ideowych ludzi, szczególnie młodych”²⁵. „Pobrzeże” wypełniało lukę w segmencie miesięczników regionalnych. Inne województwa posiadały już taki tytuł co najmniej od dekady, żeby wymienić choćby zielonogórskie „Nadodrże” czy olsztyńską „Panoramę Północy”, które powstały w 1957 r. Pierwsze próby powołania miesięcznika społeczno-kulturalnego na bazie „Zapisek Koszalińskich” podjęto w 1965 r. Jednak dopiero po czterech latach przyniosły one wymierny skutek w postaci pierwszego numeru „Pobrzeża”. Początkowo redakcja czasopisma była nieliczna i tworzyły ją osoby związane z KTSK: Józef Narkowicz (redaktor naczelny), Jan Poprawski (sekretarz redakcji) oraz Krystyna Lindmajer (opracowanie graficzne). Następnie skład uzupełnili m.in. Krzysztof Gaertig, Stanisław Górny, Czesław Kuriata i Edward Manikowski. W miesięczniku pracowało czterech etatowych dziennikarzy²⁶. Pierwsze numery

¹⁹ „Zapiski Koszalińskie” 1966, z. specjalny.

²⁰ T. Kwaśniewski, *Z zeszytu „Zapisek Koszalińskich”*, „Głos Koszaliński” z 23 czerwca 1965 r., nr 149, s. 3.

²¹ T. Kwaśniewski, *Zapiski o ostatnich „Zapiskach”*, „Głos Koszaliński” z 17 stycznia 1969 r., nr 15, s. 5.

²² stem, *Pożegnanie z „Zapiskami”*, „Głos Koszaliński” z 15–16 lutego 1969 r., nr 40, s. 3.

²³ Archiwum Państwowe Koszalin (dalej: AP Koszalin), Sprawozdanie z działalności Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego za okres od 7 kwietnia 1968 r. do 30 kwietnia 1970 r., s. 138.

²⁴ Z. Michta, *Jak dobrze, tyle kłopotów!*, „Głos Koszaliński” z 8 marca 1969 r., nr 58, s. 4.

²⁵ *Konkurs na tytuł miesięcznika*, „Głos Koszaliński” z 6 stycznia 1969 r., nr 5, s. 2.

²⁶ *Z okazji pięćdziesiątego numeru*, „Pobrzeże” 1973, nr 51, s. 30.

miały nakład pięciu tysięcy egzemplarzy, choć ze względu na duże zainteresowanie wkrótce go zwiększono²⁷. Część egzemplarzy rozchodziła się w formie prenumeraty zamówionej wcześniej dla „Zapisków Koszalińskich”, za których kontynuację uznawano „Pobrzeże”. Czytelników miała przyciągnąć nie tylko treść, ale i format pisma, wzorowanego na poczytnym wówczas „Przekroju”. Przejście z cyklu kwartalnego na miesięczny miało pomóc w większym zaangażowaniu w sprawy bieżące województwa koszalińskiego. Zarazem też ambicją „Pobrzeża” pozostawało przypomnianie dziedzictwa drugiej wojny światowej i jej znaczenia dla regionu²⁸.

Zakres tematyczny poruszany na łamach „Pobrzeża” był szeroki. Zgodnie z deklaracją redakcji w pierwszych pięciu latach wydawania czasopisma (1969–1974) najczęściej pojawiały się teksty historyczne ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z drugiej wojny światowej oraz odnoszące się do problematyki morskiej. Ważną część zawartości miesięcznika stanowiły ponadto artykuły poruszające sprawy gospodarcze i kulturalne oraz środowiska geograficznego. Warto podkreślić, że w „Pobrzeżu” zaistniała tematyka mniejszości narodowych i etnicznych (głównie Kaszubów), co w stosunku do tzw. narodowej narracji z wcześniejszych lat stanowiło poważną zmianę. W każdym numerze prezentowano kronikę najważniejszych wydarzeń z życia pobrzeża rozumianego jako obszar od Szczecina przez Koszalin po Gdańsk. Całość wpisywała się w ambicję stworzenia z peryferii — Pomorza Środkowego — interesującej i inspirującej przestrzeni dla mieszkańców²⁹.

„Pobrzeże” zakończyło pierwszy etap działalności w grudniu 1974 r. Decyzja o likwidacji miesięcznika wynikała z polityki prasowej władz centralnych. Podobny los spotkał pozostałe tytuły ukazujące się na Wybrzeżu, w tym „Tygodnik Morski”, „Litera” i „Spojrzenia”. Na ich miejsce powołano tygodnik „Czas”, który od lutego 1975 r. zaczął być kolportowany w województwie szczecińskim, koszalińskim i gdańskim³⁰. Cieszył się on jednak znacznie mniejszym zainteresowaniem wśród czytelników — zwłaszcza w Trójmieście — a publikowane na jego łamach teksty nie zawsze odpowiadały linii partii. Nic dziwnego, że niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego został on zlikwidowany³¹. Tymczasem na kolejny numer „Pobrzeża” czytelnicy musieli czekać do września 1982 r. Wówczas to do punktów sprzedaży ponownie trafił miesięcznik sygnowany już przez Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne³².

W związku z likwidacją w 1974 r. — pismo nie mogło towarzyszyć swoim czytelnikom w najważniejszym w punktu widzenia tożsamości regionu wydarzeniu,

²⁷ *Od redakcji*, „Pobrzeże” 1969, nr 2, s. 4.

²⁸ Redakcja, *Od redakcji*, „Pobrzeże” 1969, nr 1, s. 2.

²⁹ Cz. Kuriata, *Prowincja*, „Pobrzeże” 1971, nr 26, s. 22.

³⁰ PAP, „Czas” — nowy tygodnik, „Kurier Szczeciński” z 14 stycznia 1975 r., nr 11, s. 2.

³¹ M.O. Sikkora, *Prasa gdańska w stanie wojennym (1981–1983). Przegląd problemowy*, „Acta Cassubiana” 2010, nr 12, s. 124.

³² Z. Michta, *Po długiej nieobecności*, „Pobrzeże” 1982, nr 1, s. 2.

to znaczy reformie administracyjnej z 1975 r. Powrót do działalności w 1982 r., czyli siedem lat po utworzeniu województwa koszalińskiego i słupskiego okazał się spóźniony, by nadrobić stracony czas. Luki powstałej po zawieszeniu „Pobrzeża” nie zdołał wypełnić żaden z nowo utworzonych tytułów. Z wyjątkiem bowiem „Głosu Pomorza” przekształconego z „Głosu Koszalińskiego” pozostałe pisma debiutujące po 1975 r. miały charakter subregionalny, ograniczony zasięgiem do jednego województwa. Nawet jeśli zgłaszane ambicje poszczególnych periodyków wykraczały poza słupskie lub koszalińskie województwo, to ich zawartość rzadko kiedy to potwierdzała. Tak było m.in. w przypadku „Rocznika Słupskiego” czy tygodnika „Zbliżenia”³³. Co prawda, w drugiej połowie lat 80. XX w. ten ostatni przekształcił się w „Tygodnik Pomorza”, docierający do czytelników z obu województw, jednak powszechnie odbierano go jako czasopismo słupskie.

Ostatni numer „Pobrzeża” ukazał się w lutym 1990 r. Podobnie jak w roku 1974 także tym razem decyzja nie wyszła z redakcji, lecz zaważyły na niej czynniki zewnętrzne. W wyniku reform społeczno-politycznych rozpoczętych w 1989 r. dotychczasowy wydawca „Pobrzeża”, czyli Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”, został postawiony w stan likwidacji, w konsekwencji już w pierwszych miesiącach 1990 r. zniknęło 39 tytułów, 18 zostało zawieszonych, a 11 przekazano nowym wydawcom³⁴. „Pobrzeże” znalazło się w drugiej grupie czasopism, razem m.in. z „Życiem Literackim” i „Warmią i Mazurami”.

W tym miejscu trzeba także wspomnieć o wojewódzkim informatorze kulturalnym „Gryf”, czyli miesięczniku wydawanym od listopada 1982 r. przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pobrzeże”. Czasopismo to nawiązywało do dziedzictwa „Pobrzeża” z lat 1969–1974, a także do przedwojennego polskiego czasopiśmiennictwa z tego terenu³⁵. Koncentrowało się jednak na sprawach województwa słupskiego. Kiedy „Pobrzeże” zostało zlikwidowane w 1974 r., jednym z najważniejszych nośników regionalizmu środkowopomorskiego stał się kwartalnik „Koszalińskie Studia i Materiały”. Początkowo pod tą nazwą Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (a w zasadzie funkcjonujących w jego ramach Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy — KONB) planowało nie pojedynczy tytuł prasowy, lecz serię wydawniczą, wzorowaną na „Bibliotece Słupskiej”. Jak zapewniano na łamach „Głosu Koszalińskiego” w grudniu 1969 r., nowa seria miała wypełnić „częściowo lukę, jaka wynikła przez zaniechanie wydawania »Zapisków Koszalińskich«”³⁶. I rzeczywiście niedługo później ukazał się pierwszy tom zawie-

³³ Por. M. Chrzanowski, *Tygodniki trzeciej siatki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 38; Zespół redakcyjny, *Do czytelników*, „Zbliżenia” 1979, nr 1, s. 1, 3.

³⁴ K. Pokorna-Ignatowicz, *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016, s. 101.

³⁵ *Dlaczego „Gryf”?*, „Gryf” 1982, nr 1, s. 1.

³⁶ M. Rebelka, *Koszalińskie książki anno 1970*, „Głos Koszaliński” z 19 grudnia 1969 r., nr 339, s. 3.

rający trzy artykuły o różnorodnej tematyce. Komitet redakcyjny tworzyły osoby związane z KONB i KTSK: Andrzej Czechowicz, Bolesław Jastrzębski, Alfons Nowak, Hieronim Rybicki i Jan Stępień.

Na początku 1973 r. „Koszalińskie Studia i Materiały” zostały przekształcone w kwartalnik. Wiązało się to z wyodrębnieniem Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego z Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego 1 października 1972 r. Chociaż od samego początku poszczególne tomy w serii zawierały materiały opracowane przez osoby związane z OBN, to jednak formalnie wydawcą pozostawało KTSK³⁷. Wydzielenie KONB z KTSK wiązało się z aktywizacją pracy badawczej na rzecz regionu. Ośrodek miał odgrywać ważną rolę regionotwórczą, prowadząc badania w kierunkach priorytetowych dla funkcjonowania województwa. Nic zatem dziwnego, że także nowy kwartalnik rościł sobie ambicje wyznaczania kierunku rozwoju regionu³⁸.

Potrzeby regionu wyznaczały zatem zawartość czasopisma. Na łamach kwartalnika dominowały zagadnienia gospodarcze, w tym przede wszystkim wprost odnoszące się do potrzeb Koszalińskiego, rzadziej zaś zagadnienia teoretyczne. Poruszano kwestie związane z rybołówstwem, przemysłem drzewnym czy turystyką. Z jednej strony, uwypuklając te elementy, sięgano po „naturalne” cechy i zasoby województwa, z drugiej jednak, w ten sposób je kształtowano. Podobną drogą zmierzało już wcześniej „Pobrzeże”, dla którego właśnie te zagadnienia stanowiły ważną część zawartości. Po reformie administracyjnej z 1975 r. podjęto próbę zmiany nazwy na „Pomorskie Studia i Materiały”, lecz nie spotkała się ona z uznaniem ze strony władz centralnych. O ile jednak tytuł pozostał bez zmian, o tyle zawartość czasopisma dostosowywano do bieżących potrzeb.

Aż do połowy lat 80. XX w., „Koszalińskie Studia i Materiały” były jedynym — obok „Rocznika Koszalińskiego” — czasopismem, którego łamy poświęcono ponadregionalnej (ponadwojewódzkiej) tematyce. Sytuacja zmieniła się dopiero wraz z reaktywacją „Pobrzeża” w 1984 r. Obydwa jednak tytuły związane były przede wszystkim z koszalińskim środowiskiem nauki i kultury. Znamienne, że w Słupsku nie podjęto próby stworzenia pisma, którego zasięg wykraczałby poza województwo. Zarazem jednak trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę potrzebę budowania nowej, niezależnej tożsamości młodego województwa. W rezultacie Słupskie poszukiwało swojej odrębności jeśli nie w opozycji, to z pewnością w marginalizowaniu spraw dawnego województwa.

Ostatni — 56. (1/2) — numer „Koszalińskich Studiów i Materiałów” ukazał się w roku 1990, choć datowany był na rok 1989. Cała dekada lat 80. XX w. upłynęła redakcji pod znakiem problemów z utrzymaniem kwartalnego cyklu wydawniczego,

³⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, s. 42.

³⁸ *Od Wydawcy*, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1973, nr 1, s. 4.

co wiązało się nie tylko z trudną sytuacją gospodarczą, ale także niestabilną sytuacją polityczną — w kraju i regionie. Stąd też pojawiały się numery łączone, trafiające do czytelników z dwuletnim opóźnieniem. Podobnie jak w przypadku „Zapisek Koszalińskich” redakcja czasopisma nie miała okazji pożegnać się z czytelnikami, których nie brakowało w obydwu województwach. Jeszcze w połowie 1990 r. Rada Naukowa Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego zatwierdziła skład kolegium redakcyjnego periodyku³⁹. Pismo reaktywowano w 1999 r., lecz nowi wydawcy, tj. Politechnika Koszalińska i Koszalińskie Towarzystwo Naukowe, nadali mu już inne funkcje.

„Rocznik Koszaliński”

Ze względu na znaczenie w kształtowaniu tożsamości środkowopomorskiej na odrębne omówienie zasługuje „Rocznik Koszaliński”. Pojawienie się tego periodyku w 1965 r. znamionowało początek kolejnego etapu rozwoju środowiska naukowego Koszalina i Słupska. O ile bowiem „Zapiski Koszalińskie” ewoluowały w stronę czasopisma popularnego — stąd ich przekształcenie w miesięcznik „Pobrzeże” w 1969 r. — o tyle „Rocznik” miał aspiracje wypełnienia luki naukowego, a więc głębszego, spojrzenia na tworzący się region i jego problemy. W zamyśle jego twórców „Rocznik” powinien się stać przestrzenią do publikowania wyników badań prowadzonych przez pracowników Ośrodka Naukowo-Badawczego oraz tych wszystkich, którzy byli zainteresowani zgłębianiem różnego rodzaju zagadnień związanych z województwem koszalińskim. W słowie wstępnym, skierowanym do czytelników pierwszego numeru „Rocznika Koszalińskiego”, sekretarz generalny KTSK Józef Narkowicz pisał:

Na książkę tę spojrzeć można jako na przyczynek do dziejów województwa koszalińskiego. Dlatego ukazanie się tego tomu w Koszalinie urośnie do miary wydarzenia. Nie tylko z tego powodu, że każde środowisko, a szczególnie środowisko na dorobku, jakim jest Koszalińskie, chlubi się rzeczami dokonanymi własnym trudem i zdradza skłonność do wyolbrzymiania znaczenia tego, co już osiągnęło. Także dlatego, że tom ten, który daje początek serii wydawniczej, można przyjąć jako oznakę zakończenia pewnych procesów i zdarzeń, które miały miejsce w ostatnich latach w życiu województwa koszalińskiego⁴⁰.

Zawartość pierwszego numeru „Rocznika Koszalińskiego” miała wyznaczać kierunki jego przyszłych zainteresowań. Przeważały zatem teksty dotyczące historii

³⁹ *Sprawozdanie z działalności Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego w 1990 roku i plan pracy na 1991 rok*, Koszalin 1991, s. 3.

⁴⁰ J. Narkowicz, *Słowo wstępne*, „Rocznik Koszaliński” 1965, nr 1, s. 5.

najnowszej regionu, w tym zwłaszcza aktywności partyjnej w pierwszych latach powojennych. Co ważne, zakres geograficzny poruszany w tekstach reprezentował całe spektrum województwa koszalińskiego. Obok dwóch głównych ośrodków, tj. Koszalina i Słupska, pojawiły się mniejsze miejscowości, takie jak Szczecinek, Świdwin i Jamno.

Wydanie pierwszego numeru „Rocznika Koszalińskiego” w 1966 r. (choć datowany był na 1965 r.) spotkało się z uznaniem i zainteresowaniem ze strony regionalnych elit. Na łamach „Głosu Koszalińskiego” oraz pozostałych tytułów prasowych podkreślano znaczenie naukowego charakteru nowego periodyku, który dowodził rosnącego stopnia samodzielności lokalnego środowiska⁴¹. W ten sposób samo powstanie „Rocznika” odbierano jako próbę przewyciężenia prowincjonalnego charakteru województwa koszalińskiego.

W latach 70. XX w. zaczął się krystalizować charakter „Rocznika Koszalińskiego” jako periodyku naukowego. O ile bowiem „Koszalińskie Studia i Materiały” miały upowszechniać wiedzę, co przekładało się m.in. na aktywny kontakt z czytelnikami, o tyle „Rocznik” był raczej skierowany do wąskiego grona odbiorców⁴². Jego nakład i sposób dystrybucji zakładały bowiem dotarcie do elity kulturalnej i naukowej województwa, jak również zaprezentowanie wiedzy o Koszalińskim w dyskursie krajowym. Zarazem też KONB podejmował starania, aby tematyka pojawiająca się w obu czasopismach nie powielala się, co wcześniej się zdarzało.

Dynamiczny rozwój „Rocznika” zwolnił na początku lat 80. XX w. W wyniku wprowadzenia stanu wojennego i trudności gospodarczych działalność KONB została mocno ograniczona. Zmniejszono objętość czasopisma, pojawiła się też konieczność wydania numerów łączonych. Z jednej bowiem strony autorzy nadsyłali mniej tekstów, co było m.in. konsekwencją ograniczenia liczby projektów badawczych realizowanych przez KONB. Z drugiej, prozaiczne problemy z przydziałem papieru i funduszami sprawiały, że po raz pierwszy w historii pisma nie udało się zachować rocznego cyklu wydawniczego. Następny numer, dziewiętnasty, ukazał się dopiero w 1985 r. Dwa lata później drukarnię opuścił dwudziesty numer — łączony, za lata 1984–1985. W roku 1989 wydano numer dwudziesty pierwszy, obejmujący teksty nadesłane w latach 1986–1987. Jak się okazało, był to ostatni zeszyt sygnowany przez Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy.

Decyzja o rozwiązaniu KONB w listopadzie 1991 r. i przekazaniu praw wydawniczych Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie była o tyle zaskakująca, że jeszcze w 1990 r. zatwierdzono nowy skład prezydium rady naukowej ośrodka oraz zmieniony, siedmioosobowy zespół redakcyjny „Rocznika”⁴³. Pierwszy numer,

⁴¹ Tenże, *Specjalizacja konieczna*, „Głos Koszaliński” z 12 marca 1966, nr 61, s. 5.

⁴² AP Koszalin, Protokół XXIV posiedzenia Kolegium Redakcyjnego „Koszalińskich Studiów i Materiałów” w dniu 23 czerwca 1977 r., s. 50.

⁴³ *Sprawozdanie z działalności Koszalińskiego Ośrodka Naukowo-Badawczego w 1990 roku i plan pracy na 1991 rok*, Koszalin 1991, s. 3.

a 22. w ogóle, sygnowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Joachima Lelewela w Koszalinie ukazał się za rok 1992. Okładka i układ graficzny pozostały takie same, podobnie jak objętość, która wynosiła 216 stron. Zaistniałe zmiany odzwierciedlał za to skład redakcji. Funkcję przewodniczącego objął Jacek Leoński. Na stanowisku sekretarza pozostał Jarosław Sawka, a gremium uzupełniali Tadeusz Bolimowski, Józef Lin Majer i Teresa Rzepa. Mimo zachodzących zmian społecznych, gospodarczych i politycznych, a także wewnątrz redakcji „Rocznik” miał pozostać nośnikiem idei środkowopomorskiej. Zarazem jednak w słowie wstępnym skierowanym do czytelników redaktorzy tomu, czyli Jacek Leoński i Teresa Rzepa, podkreślali konieczność zdecydowanego odcięcia się od przeszłości. Dotyczyło to nie tylko wcześniejszych numerów, ale przede wszystkim potrzeby weryfikacji dotychczasowych ustaleń, które powstały w określonych warunkach i wpisywały się w ówczesną narrację⁴⁴. W tym składzie ukazały się trzy numery.

Numer 25. z 1995 r. sygnowało już kolegium redakcyjne w zmienionym składzie. Na jego czele stał Bogusław Polak, a funkcję sekretarza nadal pełnił Jarosław Sawka. Obok nich znaleźli się Andrzej Czechowicz, Czesław Partacz, Jerzy Rudzik, Andrzej Suszyński oraz Jacek Ziemiński. Obok zatem tych, którzy z „Rocznikiem” związali się po roku 1989, jak Polak i Partacz, w redakcji były obecne osoby związane niegdyś z Koszalińskim Ośrodkiem Naukowo-Badawczym, w tym przede wszystkim Andrzej Czechowicz i Andrzej Suszyński. Ich obecność znamionowała zauważalne odejście od linii wyrażonej przez Jacka Leońskiego i Teresę Rzepę w numerze z 1992 r., zdaniem których należało odciąć się od dotychczasowego dorobku „Rocznika Koszalińskiego”.

Wraz z numerem 43/2015 „Rocznik” zaczął się ukazywać przy dofinansowaniu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Kolejny rozdział w dziejach „Rocznika Koszalińskiego” rozpoczął w 2018 r. Wówczas ukazał się numer czterdziesty piąty — datowany na rok 2017 — opracowany przez kolegium redakcyjne w nowym składzie. Po dwudziestu dwóch latach funkcję przewodniczącego kolegium przestał piastować Bogusław Polak. Zastąpiła go Joanna Chojecka, ówczesna dyrektorka Archiwum Państwowego w Koszalinie. Wybór następczyni nie był przypadkowy — już wcześniej teksty odredakcyjne pisała i sygnowała właśnie Chojecka. Zeszyt czterdziesty szósty przyniósł także odświeżoną szatę graficzną. Dotychczasową jednokolorową okładkę zastąpił kolaż autorstwa koszalińskiego grafika Mariusza Króla, którego prace będą zdobiły także kolejne numery czasopisma. Dwie ostatnie — jak do tej pory — zmiany wiązały się ze składem kolegium redakcyjnego. Od numeru czterdziestego siódmego funkcję sekretarza objęła Iwona Sławińska, nauczycielka historii i regionalistka. Z kolei numer 49. był pierwszym, sygnowanym przez kolegium, któremu przewodniczył Krzysztof Wasilewski.

⁴⁴ J. Leoński, T. Rzepa, *Od Redakcji*, „Rocznik Koszaliński” 1992, nr 22, s. 3.

Regionalistyczna prasa fachowa i kościelna

Do prasowych nośników regionalizmu środkowopomorskiego należy zaliczyć czasopisma fachowe, wydawane przez instytucje państwowe, samorządowe i kościelne, skierowane do określonego i ograniczonego grona czytelników — zazwyczaj osób zawodowo związanych z daną tematyką. Chociaż zatem ich nakład i zasięg nie mogły się równać z wcześniej opisanymi tytułami, to jednak warto przybliżyć i takie periodyki także ze względu na ich ponadlokalny charakter i funkcję integrującą. Poglębiały one bowiem wiedzę lokalnego środowiska naukowego i kulturowego, dowodziły jego żywotności i potencjału, a w rezultacie wpływały na kształtowanie się tożsamości regionalnej wszystkich mieszkańców.

W 1972 r., wysiłkiem Muzeum Pomorza Środkowego w Koszalinie ukazał się pierwszy numer „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych”, skierowany przede wszystkim do pracowników sektora kultury. Radę redakcyjną tworzyli pracownicy muzeum z jej dyrektorem Ludwikiem Przymusińskim na czele, który pełnił funkcję przewodniczącego. Obok niego w gronie tym znaleźli się: Romualda Lachowiczowa (sekretarz), Henryk Janocha, Franciszek J. Lachowicz, Marian Sikora oraz Maria Zaborowska. Początkowo nakład czasopisma wynosił 500 egzemplarzy, a koszty wydawnicze pokrywała dotacja ze strony Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Jak przekonywał przewodniczący rady redakcyjnej, misją „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych” było nie tylko ukazanie bieżącej działalności muzeów, ale także podkreślenie ich roli w procesie regionotwórczym na Pomorzu Środkowym.

Dostarczanie wiedzy i informacji z zakresu regionalnej archeologii czy etnografii nie było jedynym celem „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych”. Realizowały one przede wszystkim funkcję integracyjną w stosunku do środowiska muzealnego, które od 1975 r. funkcjonowało w odrębnych województwach. Służyła temu m.in. „Kronika”, w której zamieszczano sprawozdania z placówek muzealnych z Koszalina, Słupska, Kołobrzegu, Darłowa, Szczecinka i Bytowa. Zestawienie najważniejszych wydarzeń z wymienionych instytucji nie tylko bowiem pozwalało śledzić bieżący dorobek ich pracowników, ale też tworzyło sieć środkowopomorskiego muzealnictwa. Wraz z numerem 21. wprowadzono nowy format oraz szatę graficzną. Jednak o wiele bardziej zauważalne zmiany dało się odczuć po reformie administracyjnej z 1999 r., kiedy Koszalin — podobnie jak Słupsk — utracił status stołeczny. Co więcej, przekształceniom uległy nie tylko granice województw, ale także przynależność muzeów. W rezultacie w funkcjonowaniu serii pojawiły się trudności organizacyjne. Z tego też powodu numer 24. ukazał się dopiero w roku 2004, a więc trzy lata po poprzednim.

Od 2006 r. „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” zostały podzielone na dwie serie wydawnicze. Seria A miała publikować teksty pokonferencyjne, albumy, przewodniki, katalogi i druki okazjonalne. Z kolei w zeszytach z Serii B planowano zamiesz-

czać teksty problemowe z dyscyplin charakterystycznych dla tego typu placówek, a więc historii, architektury i urbanistyki, etnografii, zabytków, sztuki, archeologii i muzealnictwa⁴⁵. Mimo ambitnych planów zdołano utrzymać regularny cykl wydawniczy jedynie sprawozdań z działalności muzeów za kolejne lata. Ostatni — czterdziesty drugi — tom w ramach Serii B „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych” ukazał się w 2019 r.

Kolejnym czasopismem przeznaczonym dla konkretnego grona odbiorców, lecz realizującego funkcje regionotwórcze były „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne”. Geneza tego periodyku łączy się z utworzeniem Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w ramach decyzji o uregulowaniu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych przez Stolicę Apostolską z 28 czerwca 1972 r. Stąd też powołanie organu urzędowego Kurii Biskupiej, jakim było opisywane czasopismo, miało głównie za zadanie umożliwienie „dojścia do zarządzeń i wiadomości od ks. Biskupa z Kurii Biskupiej do każdego kapłana pracującego na terenie diecezji”⁴⁶. Pierwszy numer 1–2 ukazał się w 15 maja 1973 r. w nakładzie 600 egzemplarzy. Treść poszczególnych zeszytów składała się przede wszystkim z przedruków oficjalnych dokumentów Episkopatu Polski, tekstów homilii, informacji o zmianach personalnych w parafiach itp. Podobnie zatem jak w przypadku „Koszalińskich Zeszytów Muzealnych” także „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” integrowały społeczność diecezji, której granice administracyjne pokrywały się w znacznej mierze z granicami województwa koszalińskiego z lat 1950–1975.

Przewaga „Koszalińsko-Kołobrzeskich Wiadomości Diecezjalnych” nad pozostałymi tytułami regionalnymi wynikała z funkcjonowania jako organu prasowego niezależnej od zmian administracyjnych jednostki, czyli diecezji. Po nowym podziale na województwa z 1999 r. Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska pozostawała zatem jedynym namacalnym śladem idei Pomorza Środkowego, a periodyk jej nośnikiem. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w dyskursie na łamach „Wiadomości”, gdzie obszar diecezji często utożsamiano z Pomorzem Środkowym. Zwłaszcza w tekstach nawiązujących do kościelnych uroczystości roku 2000, w tym zwłaszcza tysiąclecia biskupstwa w Kołobrzegu, Pomorze Środkowe było częstym motywem.

„Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” pozostają ważnym nośnikiem środkowopomorskiej tożsamości. Obecnie ukazują się jako kwartalnik skierowany przede wszystkim do księży i osób zaangażowanych w rozwój diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Do szerszego odbiorcy skierowany jest za to „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”, czyli dodatek diecezjalny do tygodnika „Gość Niedzielny”. Powstał on z przekształcenia samodzielnego dwutygodnika „Wierzę”, wydawanego w latach 1990–1994, co wiązało się z podobnymi działaniami w pozostałych diece-

⁴⁵ Tenże, *Wstęp*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 2006, nr 26, s. 5.

⁴⁶ I. Jeż, *Słowo wstępne J. E. Ks. Bpa Ordynariusza*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 3.

zjach. Pierwszy numer „Gościa Koszalińsko-Kołobrzeskiego” (do 2004 r. zachowującego tytuł „Wierzę”) ukazał się 6 lutego 1994 r.⁴⁷

W marcu 1992 r. wyszedł pierwszy numer naukowego rocznika pt. „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” wydawanego przez Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie. Zgodnie z zapowiedzią redakcji na zawartość czasopisma miały się składać „artykuły, recenzje, polemiki, a także dorobek sympozjów i seminariów naukowych organizowanych w naszym środowisku”⁴⁸. W pierwszych latach „Studia” wychodziły nieregularnie — dwa pojedyncze numery wydrukowano w roku 1992 i 1993, jednak kolejny — łączony — dopiero dwa lata później. Regularny cykl wydawniczy udało się wypracować dopiero od roku 2000.

Czasopismem skierowanym do szerszego grona odbiorców było „Wierzę”, którego pierwszy numer trafił do czytelników 15 kwietnia 1990 r. Główne zadanie, jakie postawiono przed dwutygodnikiem, koncentrowało się na ewangelizacji mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Jak przekonywał biskup ordynariusz Ignacy Jeż, „spokojniejsi będziemy w sumieniu, gdy w każdej rodzinie co drugi tydzień przeczytany będzie nie tylko tytuł »Wierzę« — ale i treść czasopisma, która pogłębi naszą wiarę”⁴⁹. Od pierwszych numerów „Wierzę” łączyło funkcje religijne i integracyjne. Na jego łamach tekstem formacyjnym towarzyszyły teksty przybliżające poszczególne części diecezji, stanowiące o jej tożsamości i ją wyróżniające. Posiadało zatem cechę regionalistyczną. Artykuły opowiadały dzieje kościołów i świętych związanych z terenem biskupstwa, a przez to poszerzały wiedzę czytelników o całym regionie. Co więcej, można w nich rozpoznać ugruntowane już motywy odwołujące się do polskości tego obszaru.

Dwutygodnik ukazywał się jako samodzielny tytuł przez niespełna cztery lata, do stycznia 1994 r. W tym czasie wydano dokładnie dziewięćdziesiąt dziewięć numerów. Następny — setny — ukazał się już jako diecezjalny dodatek do „Gościa Niedzielnego”. Redakcja przyznawała, że zmiana wynikała z trudności finansowych tytułu, choć nie bez znaczenia była możliwość rozszerzenia działalności w nowej formie⁵⁰. Faktycznie spośród wszystkich dodatków diecezjalnych „Wierzę” mogło się pochwalić jednym z najwyższych nakładów — 11,6 tys. egzemplarzy przy zaledwie 620 w diecezji szczecińsko-kamieńskiej czy 1350 w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej⁵¹.

W połowie 2002 r. zmienił się tytuł dodatku, który zastąpił „Nasza Diecezja”. Zachowano jednak dotychczasową numerację oraz zawartość. Wiązało się to z odgórną decyzją redakcji „Gościa Niedzielnego”, zmierzającej do ujednolicenia dodatków die-

⁴⁷ W. Parfianowicz, *Na przełomie medialnych epok. 25 lat „Gościa Koszalińsko-Kołobrzeskiego”*, „Rocznik Skrzatuski” 2019, t. VIII, s. 121.

⁴⁸ *Od redakcji*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 1992, nr 1, s. 6.

⁴⁹ I. Jeż, *Słowo Księdza Biskupa Ordynariusza*, „Wierzę” 1990, nr 1, s. 1.

⁵⁰ Z. Danielewicz, *Następny, 100. numer Wierzę już w Gościu Niedzielnym!*, „Wierzę” 1994, nr 2, s. 1.

⁵¹ *Diecezjalne mutacje „Gościa”*, „Gość Niedzielnym” 1994, nr 42, s. 11.

cezjalnych. Podobne przyczyny stały za kolejną modyfikacją tytułu na „Gość Koszalińsko-Kołobrzeski”. Wybuch pandemii Covid-19 i drastyczny spadek liczby wiernych chodzących na msze wpłynął na kondycję finansową tygodnika. W konsekwencji w kwietniu 2020 r. zdecydowano o okrojeniu objętości oraz czasowym zawieszeniu wszystkich diecezjalnych dodatków⁵². Kolejna istotna zmiana nastąpiła pod koniec 2022 r., kiedy to wkładki ograniczono wyłącznie do egzemplarzy rozprowadzanych w parafiach i prenumeracie, a w kolportażu ogólnym „Gościa Niedzielnego” dostępne było jedynie wydanie ogólnopolskie⁵³. W dalszym ciągu rozwijana jest za to wersja online diecezjalnego dodatku, która przejęła zadania wersji drukowanej.

Podsumowanie

Wymienione i opisane tytuły nie wyczerpują segmentu prasy ukazującej się na Pomorzu Środkowym od roku 1945. Istniały przecież bądź istnieją nadal czasopisma ważne dla lokalnych społeczności, mające ambicje kształtowania tożsamości „małych ojczyzn”. Z pewnością do nich zaliczały się wzmiankowany już wcześniej słupski „Gryf” i koszaliński „Bałtyk. Informator Kulturalny”. Obydwa odegrały ważną rolę w integracji lokalnych elit kulturalnych po reformie administracyjnej z 1975 r., choć nie przetrwały zmian po roku 1989. Wśród pozostałych tytułów można wymienić czasopisma, takie jak „Słupia”, wydawany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Pomorza Środkowego czy „Darłowskie Zeszyty Naukowe”, sygnowane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Darłowskiej. Nie można także zapominać o segmencie prasy lokalnej i sublokalnej, a więc różnego rodzaju tygodnikach, miesięcznikach i nieregularnych periodykach, których przynajmniej część zawartości poświęcona jest lokalnemu dziedzictwu. Według danych za 2013 r. w samym powiecie koszalińskim ukazywało się ponad 20 tytułów⁵⁴. Trudno je jednak uznać za nośniki regionalizmu środkowopomorskiego, ponieważ koncentrowały uwagę na najbliższej okolicy. Owa swoista cecha regionalistyczna, aby użyć terminu spopularyzowanego przez Ryszarda Kowalczyka⁵⁵, dotyczy bowiem wyłącznie tych tytułów, które zarówno zasięgiem, jak i treścią obejmują cały obszar Pomorza Środkowego. Pod tym względem zauwa-

⁵² J. Kowalski, „Gość Niedzielnny” wraca do dystrybucji kościelnej, zawiesza 20 diecezjalnych dodatków, „Wirtualnemedial.pl” z 17 kwietnia 2020 r., <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/gosc-niedzielnny-wraca-do-dystrybucji-kościelnej-zawiesza-20-diecezjalnych-dodatkow> [dostęp: 21.09.2023].

⁵³ <https://www.gosc.pl/doc/7971355.Od-redakcji-Zmiana-w-kolportazu-Goscia> [dostęp: 21.09.2023].

⁵⁴ M. Urbas, *Prasa koszalińska...*, s. 211.

⁵⁵ R. Kowalczyk, *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne w Polsce — pojęcie, ideowe podstawy, cechy, zadania, typy*, „Przegląd Politologiczny” 2014, nr 2.

żalny jest regres czasopiśmiennictwa trwający od ostatniej reformy administracyjnej. W konsekwencji zanika samodzielność koszalińskiego regionu periodycznej komunikacji, którego funkcje przejmują szczeciński i gdański⁵⁶.

Bibliografia

- Buczak E., *Życie kulturalno-oświatowe w latach 1945–1959*, „Zapiski Koszalińskie” 1961, nr 7, s. 91.
- Chrzanowski M., *Tygodniki trzeciej siatki*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2, s. 38.
- Czechowicz A., *Prasa koszalińska*, [w:] *25 lat prasy na ziemiach zachodnich i północnych*, Kraków 1971.
- Grygo E., *Z problematyki kierownictwa prasą PZPR w latach 1948–1959*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23.
- Jachimowski M., *Regiony periodycznej komunikacji medialnej*, Katowice 2006.
- Jałowicki B., Kaprański S., *Peryferie i pogranicza jako interdyscyplinarny obszar badawczy*, [w:] *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, red. B. Jałowicki, S. Kaprański, Warszawa 2011, s. 9.
- Kowalczyk R., *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne w Polsce — pojęcie, ideowe podstawy, cechy, zadania, typy*, „Przegląd Politologiczny” 2014, nr 2.
- Lesiński H., „Zapiski Koszalińskie” nr 1–23 (1958–1965), „Rocznik Koszaliński” 1966, nr 2, s. 207.
- Olechowska P., „Głos — Dziennik Pomorza”, [w:] *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 114.
- Olechowska P., *Regionalizm w dodatku „Życie i Kultura” dziennika „Głos Koszaliński” (1951–1956)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, z. 3, s. 61–86.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch” w polskim systemie medialnym*, Kraków 2016.
- Proch-Masłowska E., *Kształtowanie się koszalińskiego środowiska dziennikarskiego w latach 1945–1976*, „Rocznik Koszaliński” 1979, nr 15, s. 150.
- Sikkora M.O., *Prasa gdańska w stanie wojennym (1981–1983). Przegląd problemowy*, „Acta Cassubiana” 2010, nr 12.
- Wasilewski K., *Między Szczecinem a Gdańskiem. Pomorze Środkowe jako region peryferyjny w dyskursie regionalistycznym na łamach „Rocznika Koszalińskiego” (1965–1989)*, [w:] *Centra i peryferia Polski Ludowej*, red. T. Przerwa, M. Szajda, Wrocław 2024.
- Wasilewski K., *Pomorze Środkowe w dyskursie regionalistycznym. Region na peryferiach i jego media pamięci*, Koszalin 2024.
- Wenta U., *Pierwsze tytuły prasowe w polskim Szczecinie: „Głos Nadodrzański”, „Wiadomości Szczecińskie” i „Pionier Szczeciński”*, „Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski” 2014, nr 1, s. 8–9.

⁵⁶ M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej*, Katowice 2006.